

KORRESPONDENT — KRAIOWY ZAGRANICZNY.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

Z Głódna. — W Poniedziałek sefyyi nie było.
Solwowana na Wtorek na 4tą po południu.

*Sefyya Seymowa 86ta dnia 5. Listopada we
Wtorek po południu.*

Za przybyciem J. K. Mci, JP. Marszałek seymowy potrzebę ustahowienia rzadu stałego i niewzruszonego wystawiając, gdy w tym ogóle, szczeguły przez liczne do Łaski oddane projekta pozaymowane uważa, dla decyzyi onych przyspieszenia, zagaia sefyyą zapytaniem, od którego z nich zacząć Stany każą.

JP. *Frankowski* Podl: „Nie pierwszy raz posłując, a w ciągu życia moiego nauczywszy się Ofohy w wyższym stopniu umieszczone poważać, doświadczyłem w różnym sposobie wzajemnego obchodzenia się. Na Seymie dzisiejszym tak odmienną widzę postać, kiedy prócz przemienionego zwyczaju w Seymie postępowania, prócz gwałtów, które istotnie doświadczyć się dały, i całej Europie wiadome, dobrze myślącego od złey opinii uwolnić potrafią. Pierwszy raz z niemałym uczuciem prerogatywę Posła, zwyczaj seymowania nyrzałem poniżone, oto ofobiste skrzywdzenie w innych ośnowach dla pokrzywdzonego zostawiło politykę, ale kiedy idzie aby dla następców naszych została prerogatywa utrzymana, muszę w Stanach Nayias: oświadczyć z przeświadczenia mego przypadek, osądzić raczycie, jeśli to jest krzywdą dla mnie samego wyrządzoną, do ogułu nie-fzczęścia mego przypisać zechce, jeśli zaś tyczy się całej Izby prerogatywy, do waszey oddaie uwagi. Na dniu onegdajszym w ciągu głosu mego podnosiłem projekt, o który głos trzy dni dopraszałem się. Projekt niepodniesiony, głos przerwany; exkuza, że projekt zawieruszyl się, a bar-dziej aby nie był podniesiony, tak zdało się JP. Marszał-kowi. Co by się nadal z prerogatywy Posła krzywdą niedzia-ło, późnief podać projekt oświadczywszy, dziś N. Stany proszę JP. Marszałka, aby dla zostawienia sławy urzędowa-nia swego, nie raczył przestępować zwyczaju seymowania.

Ządam podniesienia projektów moiego, i JP. *Chodźki* Ofzm: pod d. 2. *presentis* w iedneyże myśli podanych. Okaże się N. Stany! troskliwość moja, że żadnego nie miałem w tym prywatnego interessu, ale tylko dobro publiczne, całość skarbu, i Obywatela bezpieczeństwo.

JP. Marzałek seym: tłumaczy się, że zawsze strzegąc prerogatyw Posła, nie miał w zamiarze nigdy onym uchylenia, do wymówioney winy niepoczuwając się, podanie projektu na zabezpieczenie prerogatywy Posła niepotrzebne mieniać, w skutku żądania JP. Podlaskiego, czytać takowe projekta zleca.

Czyta JP. Sekr: seym: nayprzód projekt JP. *Chodźki* Ofzm: tytuł: *Sprawiedliwość Obywatelom skarżącym się na Sancyta, i żądającym onych uchylenia.* — Po tym projekt JP. *Frankowskiego* Podl: względem annihilacyi opuszczonych w Summaryuszach Sancytów.

JP. *Chodźko* Ofzm: Uważając w obudwu projektach bliskość myśli, żąda ie mieć złączone w iednym projekcie. — Na takowy wniosek licznemi głosami poparty, JP. Marzałek seym: Autorów obudwu projektów i Deputacyą Konstytucyjną zaprasza do uskutecznienia onego.

JP. *Leżuchowski* Kaszt: Lubacz: Jako Prezydujący w Deputacyi do examinu Rady Nieust: i Departamentu Inter: Zagr: oświadcza byż takową pracę ukończoną, do czego JP. *Lubelski Zaleski* co do innych Departamentów, zaś sam co do Interessów Zagr: Relacyą czytać oświadczaia. — Liczne głosy żądają wprzód decyzyi wprowadzonych projektów.

JX. Biskup Infl: Względem tych projektów przekłada uwagi, że projekt JP. Podlaskiego zdaie się całą ufność i moc zostawować Drukarniom, które opuścić lub dodać co mogłyby, a ztąd chce mieć ten wyraz dla objaśnienia dodany: *Sancyta, które nie są oddane do Metryk, i z tych wydrukowane.* Powtóre, w projekcie JP. *Chodźki* dodawania pomocy sądzi poprawę po uczynioney renitencyi, gdyż nie sądzi przyzwoitością, aby i ten który oporu czynić nie myśli, winien był znosić pomocy woyskowej asystencyi.

JP. *Staniszewski* Czeršk: Z takowey w projekcie JP. *Chodźki* podług dopiero słyszanego wniosku poprawy uważa, iż wyniknąćby mogły przez sprowadzenie 2ch Officyalistów, rozpisy przez naywyższe Magistratury rozpoznawać się powinny, co przedłożałoby czas uciśnionym odzyskania sprawiedliwości. Co do pierwszego żąda zalecenia, aby Summaryusze nieodwłócznie Konfederacyi Koron: wydrukowane były.

JP. Frankowski Podl: Co do swojego projektu ułatwi obawę JX. Biskupa Infl: gdyż nie idzie rzecz o Drukarnią, gdzie prawem oddanie do Metryk i rozdrukowanie przez Metrykantów zalecone, a ci przyśięgli mając obowiązek konfrontowania druków, ufnosć publiczną o ich rozdrukowanie zaspokoić powinni.

Król Jmć: Jeżeli dobrze zrozumiał o co rzecz idzie, spodziewam się, że troskliwość godnego Pośta ztąd pochodzi, że gdyby (czego ja się nie spodziewam) po skończonym Seymie znalazły się kieszonkowe Sancyta utaiione, i nieznajdujące się w Summaryuszach, aby tym samym były nullitatis, takowa boiaźń sprawiedliwa słusznie zajmując uwagę godnych Pośtów, którzy gdy już zezwolili na złączenie obu dwu w iedno projektów, rozumiem że to nieprzeszkodzi, gdy tym czasem kontynuować się będą wprowadzone przez JW. Le duchowskiego Kaszt: Lubacz: materye.

JP. Zaleski Lubel: Co do Departamentów Policyi, Skarbu, Edukacyi i Woyska, a zaś JP. Le duchowski Kaszt: Lubacz: co do Departamentu Inter: Zagr: ciągle dzieło Relacyi czytali z podaniem następnych projektów:

1szy tit: Ratyfikacya konwencyi z Dworem Saskim o koszary Wielopolskie zwane w Warszawie sytuowane.

2gi tit: Zalecenie Kommissyom Skarb: zapłacenienia wyśłużoney pensyi subalternom Rady.

3ci tit: Zaświadczenie czynności Rady Nieustaiacey.

4ty tit: Kwit dla JW. Chreptowicza z Departamentu Interes: Zagr:

5ty tit: Zdanie obrachunku przez JP. Potockiego Słę Szczerzeckiego.

6ty tit: Zapłacenienia pensyi Ministróm przy Dworach Zagr: będącym i wydatków na powrot.

7my tit: Daiący moc asygnowania Pieczętarzom na expens Gabinetu Inter: Cudzoziemskich.

Po przeczytaniu i wzięciu onych do delibarycyi, skończyła się Relacya Deputacyi. Po czym JX. Biskup Infantzki, iako do teyże Deputacyi należący, niektóre co do materyi Policyi stośowne przekłada myśli.

JP. Moszyński Marz: W. Kor: Miedzy wielą uwagami doradza, aby zaleconym było następnemu Kommissyi Policyi Składowi, zatrudnić się wynaydowaniem i urządzeniem funduszow Mieyskich, które ku tak zbawiennym celom przez Policyą zeszlą obrócone zostały. Daley sprawiedliwe pochwały pracy i pilności JP. Kaszt: Lubacz: uwielbia, i JPP. Chreptowicza Podkancl: Lit: tak użytecznie i chwalebnie, tudzież Tęgoberzkiego Sekret: Departamentu, i Poniatowski

wskiego w Departamencie Inter: Zagr: pracujących, przez pilność i szczególną ufilność w pracach dystrygujących się, względem J. K. Mci i N. Stanów poleca.

Król Jmc: „I Ja ich polecam względem Nayiasuiey-
„fzych Stanów.”

Czyta JP. Sekr: seym: projektu przez Deputacyą złożone i poprawione, tytuł: *Sprawiedliwość dla Obywatelów skarżących się na Sancytą, i żądających onych uchylecia.*

JP. Głębocki Krak: w ciągłym tłumaczeniu uwag nad temi projektami, przekłada, iż byłaby niesprawiedliwość, aby Possefforowie Dóbr zostający, w dobrej wierze za Sancytami, bez determinacyi czasu do ustąpienia byli zagnani, a zatym gdzie jest *Użycie Urzędnika*, aby było w projekcie poprawiono, *Użycie Sądu przyzwoitego*, a to dla rozpoznania poprzedniczego pretenzyi. Powtórę w mieyscu wyrazu *Captato tempore quovis*. Aby dla zwyczaju dawniey praktykowanych suspens, gdy i Osoby w Seymie będące są do Sancytów interesowane, czas biecio-tygodniowy po Seymie został determinowany. Naostatek niesprawiedliwe wprzód wprowadzenie do Dóbr, a potym odeślanie w pretenzjach do sądu przyzwoitego uważa, i żąda aby tenże sąd reindukuiący, pierwey pretenzycie rozstrząsał.

JP. Woynilowicz Nowogr: Takim sposobem ustępować z Dóbr, iakim do nich Sancytami uprzywileiowani wchodzili, wnosi być dostatecznym i sprawiedliwym.—Liczne głosy przeciwko wnioskowi JP. Krakowskiego słyszeć się dała.

JP. Karfski Płocki obzernie mówiąc w materyi Sancytowej, żąda aby wyraźnie było determinowane, forum dla spraw z Sancytów uchylonych, i podaje stosowny projekt tytuł: *Odeślanie Spraw*, podług rodzaju tychże spraw forum onym determinuiący.—Po przeczytaniu i wzięciu do deliberacyi; Czyta JP. Sekr: podług powyższych wniosków ułożony dodatek przez JP. Głębockiego Krak: do projektów przez Deputacyą poprawnych.—Na który gdy w wielu odgłosach dała się słyszeć opozycja;

JP. Marzalek seym: głosi propozycyą: *Czyli projekt JP. Chodźki Oszm: względem Sancytów przez Deputacyą Konst: z projektem JP. Frankowskiego Podl: złożony i poprawiony, ma być przyjęty bez dodatku JP. Głębockiego Krak: ? Czyli z dodatkiem tegoż?*

Ma być przyjęty bez dodatku *Affirmative*.

— — — — — Z dodatkiem *Negative*.

JP. Marz: seym: oświadcza żądanie, aby JP. Krakowski widząc większość Izby przeciwną swemu dodatkowi, dla oszczędzenia czasu, chciał go odstąpić.—Na ustawne o toż

cały prawie Izby prozby, JP. Krakowski odstąpił swojego dodatku, i projekt trzykrotnym okrzykiem jednogłośnie zgody w prawo zamieniony został.

JP. Frankowski Podl: Dla zbliżającego się czasu ukończenia Seymu żąda, aby projekta tak liczne u Łaski będące do decyzji z kolei przyzwolonej podniesione zostały.

JP. Łoborzewski Czern: łącznie z tym żądaniem domaga się dwóch projektów podniesienia. *imo.* JP. Ogiński, Podsk: W. X. Lit: o Tatarach. — 230. O Dyfzydentach. — Na pierwszy po przeczytaniu jednogłośnie trzykrotnie zachodzi zgoda. — Po czym;

JX. Biskup Chełm: Jako Biskup nie celem sprzeciwienia się drugiemu projektowi, lecz z obowiązku stanu, przypomina projekt względem XX. Kanoników Krak: przez JP. Ankwicza podany, i po przełożeniu słuszności ich żądania o pierwszeństwo dla tego projektu prosi.

Czyta JP. Sekr: seym: projekt o Dyfzydentach konfesyji Auszburg: wyznaczający onym domy do Nabożeństwa.

JP. Buchowiecki Brzes: Lit: żąda w tym projekcie dodatku, dla Dyfdymentów Obojga Wyznania.

JP. Marz: seym: Takowe żądanie radząc umieścić w oddzielnym projekcie. — Na przeczytany zapytanie o zgodę? która trzykrotnie jednogłośnie dać się słyszeć.

JP. Ożarowski Kaszt: Woyn: żąda podniesienia dawniej przez siebie podanego projektu względem zalecenia Komisji Skarb: zapłacenia żołdu dla Pułku JP. Gorzyńskiego, dla Gwardyi J. K. Mci, tudzież pensyi dla Sztabu Generalnego z odrąceniem podług prawa 4tej części. — Po przeczytaniu przez JP. Sekr: seym: projektu takowego;

JP. Załuski Podsk: Nadw: Kor: Gdy zapadłe prawo Urzędnikom nieprzytomnym w kraju, lub niepełniącym swych powinności pensyę wstrzymało; żąda, aby w tym projekcie wyjaśnionym zostało, albo którym Osobom wstrzymiana ma być pensya, albo w ogóle wszystkim zapłacenie nakazane.

JP. Ożarowski Kaszt: Woyn: takową obawę rozwiązując, iż projekt wzmianki o Liście Cywilnej nie czyni, co się zaś dotyczy Wojskowych, jednego tylko Gener: Artyleryi JP. Potockiego, iako w kraju nieznajdującego się wyłączeni, a ztąd projektu dostateczność probuje. — Po niektórych nakoniec małych co do słów tego projektu odmianach i poprawach, tenże jednogłośnie, w prawo zamieniony został.

JP. Kulwiec Ofzm: Podać projekt dla krótkości czasu projektu wszystkie do Deputacyi rządowej odsyłać, którzy po przeczytaniu wzięty został do deliberacyi.

Czyta JP. Sekr: seym: projekt przez JP. *Oldakowskiego* Podl: podany, który opinią Deputacyi względem summy 10. tys: zł: Xciu *Poninowskiemu*, iako Przeorowi Maltań: za-
 beśpiecza, utrzymuiący.—Po wzięciu onego do deliberacyi;

JPP. *Miączyński* Lubel: i *Włoddek* Raw: domagaia się
 o podniesienie projektu względem Francuzow w kraiach Rze-
 czypospolitey będących podanego.

JP. *Karcki* Płocki: „Projekt JP. Lubelskiego zdaje
 „się być skutkiem Edyktu N. Imperatorowy przed kilką mie-
 „siącami w *Gazetach* ogłoszonego. Lecz co innego wtam-
 „tym rządzie, co innego w Rzpltey. Exekucya takowego
 „prawa pociągnęłaby za sobą nienaylepsze skutki. Wolho
 „jest tam kłaść prawo na opinią Obywatela, przepisać gra-
 „nice rozumu, ścieśniać wolność myślenia. U nas dokona-
 „nie tego iak jest niepodobne, tak w skutkach stałoby się
 „szkodliwe. N. Stany! Winna jest Zwierzchność kraiowa
 „dać baczość na wchodzących do kraiu, azali nie są po-
 „deyrzanemi, lecz w ogólności do wszystkich przychodniow-
 „nie do jednego Narodu Francuzkiego stosując tę exeku-
 „cyą, bo prawdę mówiąc, My, którzy niegraniczemy z
 „Francyą, nie możemy mieć z niey przychodniow, tylko
 „z granic Pruskich, Cesarzkich, albo Rossyjskich, a który
 „z nich przeysć przez te Państwa potrafił, musi być aż nadto
 „niewinny, gdy do nas przedrzeć się zdoła. — Co do Pism,
 „równie należy dozór mieć kraiowej Policyi, lecz gazet,
 „doniesień, Zournalow, i tym podobnych zabraniać nieprzy-
 „stoi Narodowi, który powinien uślować wiedzieć stan i
 „obrot rzeczy za granicą dzieiących się, inaczey do sta-
 „nu niewiadomości, i nieoświecenia zwracałoby takowego
 „prawa wykonanie. — Co do przysięgi, Artykuł w pro-
 „iekcie umiesz zony naynieprzyzwoitszym jest z przyczyn:
 „nayprzód, że Obywatel przechodzący z kraiu do innego,
 „odmienia Oyczyznę, poddaie się pod prawa miejscowe,
 „a zatym znagłać go przysięgą na opinią, od której usunął
 „się, jest dziełem arbitralnym, pociągającym za sobą zły sku-
 „tek, gdyż podobnież Elektorowie mogliby być rekwirowani,
 „aby emigrantow naszych znaglali do zaprzyśiężenia praw Sey-
 „mu teraznieysz: rozbioru kraiu i alianfu, azaliż przystoi,
 „aby ten, który niechcąc odmieniać swego przekonania, i
 „szuka spokojnego schronienia, mógł bydź gdzie muszo-
 „nym i prześladowanym? — Pozwólcie, Nayiasn: Stany!
 „aby w szczegółach tę niezgodność i z Prawami naszymi,
 „i z exystencyą naszą, ile teraznieyszą Wam okazał. Gdy
 „w tak nieszczęśliwey pozycyi naszej teraznieyszey, poli-
 „tyka Nasza bydź powinna ulegać przemocy, za cóż mamy

„bydź tak zuchwałemi przeistaczać systema Narodu obcego, Narodu nie nam nieszkodzącego, Narodu dla siebie tylko „*principia* tworzącego? — Prawa nasze piszą, aby żadney ustawy na przeszłość nie stanowić, tego i w tym Seymie pilnowaliśmy, nakazować zaś przyśięgę, że nie należał, i nie miał korespondencyi z osobami w Rewolucyi, jest prawem pisany na przeszłość. — Nie Stany! Jestem jeszcze Republikanin, ale rządu mego, i ustaw naszych chcę dopełniać obowiązki, nie mam przeto przyczyny, ani myśle do systemu Francuzkiego przylegać, sądzić o ich zdrojnościach lub ustawach, przekonaniu prywatnemu, i opinii partykularney zostawię sobie, zaś w przepisywaniu Prawa dla Cudzoziemców wszelką ostrożność zachować powinniśmy. — Nayias: Stany! N. Królu! a Oycze Ojczyzny! jeżeli jest zamiar wspierania Mocarstw usiłujących powrócić Monarchią we Francyi, ja dla moiej Ojczyzny żadney pomysłności z tey koalicyi niewidząc, a z podanego Prawa exekucyi, chyba przyspieszenie śmierci biednego Delfina przewidując, Projekt niezgodny z Prawem, z moralnością i z Polityką, tudzież z rządem Republikantckim chcę mieć bez decyzji odrzuconym. “

„JPP. *Miączyński* Lubel: i *Włodek* Raw: najmocniej za podniesieniem Projektu mówią: Liczne głosy przeciwko temu powstają.

JP. *Ciemniewski* Roż: „Dzień dzisiejszy tyle dobrego, w decyzji kilku projektów przynoszący, raczy JW. Lubel: dozwolić, aby nie był zhańbiony projektem iego nie pomyslnego, a wiele złego przynieść nam mogącym. “

JP. *Niezabitowski* Skon: „Wpatrując się z uwagą w Projekt, dostrzegam widzialnie JW. *Miączyńskiego* Lubel: zamieniającego się z Reprezentanta Narodu Polskiego, w pełniącego Ministrowi tą funkcją Ludwika XVII. gdy mimo umieszczone w swym projekcie widoki bacności na przychodniów Francuzów, chce mieć to jeszcze, aby już tu zamieszkańci Francuzi, którzy przyjęciem Praw Kraiowych poświęcenstwo onym i wierność W. K. Mei i Rzepltey Polckiey zaręczyli, zaprzysięgali na wierność Ludwikowi XVII. Nayi: Stany! Nie jestże to zamachem na obalenie powagi Tronu W. K. Mei? chceć obok Jego, w mieszkańcach tey ziemi, która Twóciemu jest poddana Panowaniu, widzieć innemu hołdujących Małestatowi? Nie jestże to wynalazkiem? obcy wpływ do Magistratur rządowych wprowadzającymi, by te samym tylko Praw kraiowych wykonywaniem zatrudniać się obowiązane, zajmowały się jeszcze odbieraniem wierności przyśląg obcemu Monarsze? Nie jestże to nako-

„nec, wyteżeniem ufilności na to jedynie, by kray nasz
 „iuz unieszczęśliwiony narażać na nowe niebezpieczeń-
 „stwo i niechęć u tego Narodu, który nie ukazał się bydź
 „nam w czym szkodzącym?— Jeżeli JW. Lubelsk: powodo-
 „wała trokliwość, o ogólne Narodu bezpieczeństwo, wszak-
 „że mają rządowe Magistratury, iako to, Policya, Kommi-
 „sye Porządkowe, przepisane reguły, iak się w takowym
 „znaleść powinny zdarzeniu; jeżeli zaś osobista interesuje
 „go spokojność, ia iako kolega skuteczną mu podać winie-
 „nem radę: *„Ze starać się tylko chcey byđź dobrym dla
 „własney Ojczyzny Obywatelem, a przychodzić Cię nawet
 „wielbić będzie.. —* „Lecz zastanowić się JW. Lubelski nad
 „tym powinien, że projektem swoim skaził charakter wła-
 „stnego Narodu, przypisując mu, iakoby porywczosć do bur-
 „żliwości, ażaliż się niedostatecznie przekonywać powinien,
 „że Naród nasz nic iuz obruszyć nie potrafi, gdy przez mi-
 „łość spokojności, nietylko tyle własności, lecz i całkowitą
 „swoją fracił exystencyą. Z tych więc uwag, zupełnie prze-
 „konywam się, że Projekt JW. Lubelsk: iako wszelkim prze-
 „ciwny Prawom, by rządowe Magistratury odbierały przy-
 „sięgi na wierność dla obcego Monarchy, pod decyzją Sta-
 „nów Prześw: przychodzić nie powinien. A lubo Projekt
 „mój miałem późniey do Was N. Stany przynieść, dziś go
 „widząc stołunek mającym z materyą w Izbie przechodzącą,
 „do Łaski oddaę, i o przeczytanie onego upraszam.“ Czyta
 JP. Sekr: Seym: takowy Projekt tit: *Zalecenie WW. Pieczę-
 tarzom O. N. traktowania z Ambasadorem względem prakty-
 kowanego wyprowadzenia ludzi przez woyska Ross.*

JP. Staniszeuski Czers: Gdy iuz w wielu podobnych ma-
 teryach dane jest Pieczętarzom zalecenie, a zatym to suple-
 mentem do powyższych niech będzie.

JP. Marz: Seym: Podług takowego zalecenia, oświad-
 cza uftną do Kanclerzów uczynić prozbę. — Zgodzono się
 na to.

JP. Ciemniewski Rożan: „Po slyszanych dopiero głosach
 „godnych Kolegów, podziwiać mi się należy, iż JW. Lubel:
 „dostatecznie jest przekonany, że Projekt przez niego poda-
 „ny, nie uwieńczyłby czynów dzisiejszych (iak tu on wy-
 „raził) aleby zhańbił one, gdyby broń Boże przyść miało
 „do decyzji, tak szkodliwego Projektu. — Zanoszę przeto
 „do JW. Lubelsk: prozbę, aby nieżądając podniesienia one-
 „go, raczył go zupełnie cofnąć.“

JP. Włodek Rawski. „Znamy ten Projekt byđź nazyba-
 „wienniefyzym, i o podniesienie onego prosimy.“

JP. *Miaczyński* Lubel: „Tyle mam wżgardy dla Narodu Francuzkiego tak, iż Proiektu moiego nieodstąpię, owszem o podniesienie onego nieodwłocznie proszę.“

JP. *Ciemniewski* Roż: *Kiedyż Polak myśleć zacznie, by przestał własne pomnażać nieszczęścia? O wspomnienie okropne! własną ręką kopat grob swoiey Oyczyźnie, własną ręką zagrzebywał w nim odwieczną swoią i sławę i wolność; własną ręką zamykał sobie do szczęścia i nadmier drogę; własną ręką kuł i wkładał na się kajdany. A nie syty okrucieństw, których nad sobą dokonał, obrócił swoy na to dowcip, aby coraz nowy przemyślał ich rodzaj.*

Polacy! Po stracie kraiów, po stracie Braci, po stracie bogactw waszych, azaliż nie czas nad własnym już się upamiętać losem? Cóż wam ta Oyczyzna winna, którey rozdarzsy wnętrzności, nad samemi postwić się chcecie zwłokami?

Zdrętwiałem słysząc tu Proiekt przez JP. Lubelskiego wniesiony. Drętwiałem uważając iego cel. Drętwięę okropne iego przenikając skutki.

Szanuję ia pobudki, które do podania Autorowi tego Proiektu przewodniczyły. Zaisze! coż bydż może godniejszego zalety nad bratnią miłość? lecz przystoiż wieść w ten czas naród ku zemście, kiedy zemsta celu nie dosięgnie? kiedy ostyglty od tak dawna zwłokom życia nie powróci? A Narodu ostatniey dokonać może zguby.

Wiem ia, że Proiekt o którym mówię, łatwo złośliwemu podać zdola broń potwarzy, że m szkodliwemi współeczności, że Jakobińskiemu zarażony maxymami.

Lecz dla tego, abym uniknął potwarzy, mamże o szkodliwym moiey Oyczyźnie milczeć Proiekanie? Mamże zezwolić na nowe ciosy pod którei Oyczyzna padła?

Nie.... Niech się tu spełnią zguby moiey wyroki. Niech sąd, niech mnie kara, niech maie śmierć sama czeka! w niewinności usny, przekonaniu postuszny, Oyczyźnie wierny, smiało co czuję powiem.

Znam ia, że mi pochwałać maxym rządu Francuzkiego nie należy. Znam, że podane przez samą rozpacz budowi systema, i chwały i naśladowania godnym nie iest. Znam, że tam ludzkość cierpi, gdzie się krew człowieka okropnemi przelewa strumieniami. Ubolewam nad losem zgubionego Króla. Ubolewam nad losem cierpiacey iego rodziny.

Lecz pytam was Prześ: Stany! Udaiesz się przecie kto do was o ratunek z tych, co tam cierpią? Macież związać iakie z tym Narodem, o którego rządzie tak troskliwie

myśleć chcecie? Macież jakie prawa przetrząsać tak odległego Narodu rządu systema? i o rządzie obcym, siebie najmniej tykającym wasze pisać wyroki?

Rząd Francuzki wam się nie podoba: Strzeżcie się więc, aby jego wady, i niedoskonałości, przez opisy rządu waszego nie były zaięte.

Wzdrygacie się na systemę, która ludzkość obraża, pilnujcież więc, aby wasze ustawy, bliższe i dogodniejsze ludzkości były. Przerażacie się okropnemi krwiami ludzkiej potokami, które się na Francuzkiej rozlewają Ziemi, radzicie więc, aby krew Polka na Ziemi Polskiej podobnie się rozlewać nie mogła. . . . O to jest wasza powinność, o to są waszey władzy obreby. . . .

Lecz iestże zabieżeć krwi rozlewowi? obrażać Narod, który zemstą i zapalczywością iest tylko wiedziony?

Jestże przyzwitością zapominać co nam te okropne klęski, wśród których dotąd iesteśmy wymierzyło? Jezeli nie ta w seymie zesztym niebacznosc, żeśmy niewczesnie obrażali Rosyja? Obrażony ten Narod, udał się do zemsty, a myśmy zemsty padli ofiara!

Trzebaż na Nowo Narody obrażać, żeby nowym uledek klęskom? Trzebaż tak lżyć Francyja, iakeśmy lżyli Rosyja, aby nigdy klęsk naszych nieukończyć? Trzeba abyśmy nieotarszy łez, które nam niewczesna porywczosc wycisnęła, ponawiali błąd, tylą nieszczęśliwościami opłacony, a ponawiając go, ponawiali rozlewu i łez i krwi przyczynę?

Powiedzialem na dniu 12. Aug: Jest Król Królów, który sprawy głów ukoronowanych, a z niemi Narodów fadzić będzie. Powtarzam i dziś, ani Królowie, ani Narody nie znają nad sobą ziemskiej władzy....

Przyszła podobno iednak choroba nasza, do tak straszego paroxyzmu, iż własney iuż nie czuiem słabości.

Naganiamy rządy obcych Narodów, a sami mamyż iaki? Powstałem na cudzą rządu systemę, a sami od wieku w rządzie naszym bez żadney systemy żyjem.

Chcemy obierać Króla Francyi, a znuzeni Elekcjami własnych Królów, iużeśmy się wyprzysięgali, ieh sobie nawet obierać nie będziemy.

Pragniem tak odległemi rządzić Narodami, a czuć przestaiem, że nami samemi kto inny rządzi.

Lecz powiedzmy prawdę: Trzeba powstać na cudzy rząd. Trzeba ogłosić Króla Francyi, aby przez ten krok zrobić szczebel do koalicji, a przez koalicję wejść w wojnę, i pod hasłem ludzkości, pod hasłem zabiezienia krwi rozlewowi, krew niewinną Polaka poświęcić obcey plancie, a w

ten czas, kiedy sprzymierzone przeciw Francyi inne Narody zamierzają sobie na niey korzyści, my do żadnych korzyści należeć nie mogąc, potraciwszy owszem własne kraje, dzielili ieszcze z niemi ciężar wojny, zawsze rodzaowi ludzkiemu szkodliwej, a nas w perzynę zniszczyć mogącej.

Takież to Projekt ma zastępować ow Patryotyzm, o którym Autor zapewniał, iż na arkuszowych nie zasada go głosach. . . . O gdyby opinia Publiczna byż szanowaną mogła, droższą od złota miałaby cenę. Smiało upewniam, że arkuszowe zguby Oyczyzny Projekta, nie wymagałyby arkuszowemi Głosami choć niedołącznie byż przez nas odpierane.

Ogłaszamy Ludwika XVII. Królem, a nie zastranawiamy się, czy Naród Narodowi ogłaszać Króla może?

Czyniemy nieiakieś względy Ludwikowi XVII. a nie chcemy iweyść z uwaga, iezeli sama czczość względów naszych dla niego, nie stanie się niebacznym zguby iego wyrokiem. Bo przypomniemy, gdzie Ludwik XVII. żyje? oto wśród tego ludu, który życiem iego włada.

Prześ: Stany! Wspomniemy sobie, iż nie zawsze korona i nie od wszystkich bywa żądana, alboż Seym zeszły nie poświęcił korony Córce Nayias: Elektora Saskiego? Przyjąłże ją iednak Nayias: Elektor? . . . O iak wielkimi stratami błąd ten przytłacił Polak, że bez wiedzy tego poświęcał ofiarę, który miał ją odbierać. Trzebaż ten błąd wznowić, a wznowić ieszcze niebaczniej? Bo gdy Seym zeszły poświęcał to, co mógł poświęcić, co się do Praw iego należało, my poświęcamy to, co prawom naszym ieś obce. My powracamy Ludwikowi XVII. koronę, której kolce, wierzyć można, że nie wielką byż mu mogą ponęć. Odrzucił Elektor koronę Polską, a ktoż nas zapewnił, że ten dar, którego szafunek od nas nie należy, Ludwik XVII. z wdzięcznością od nas przyjmie?

Kto nas zapewnił, że sumey chęci rządzenia cudzą własnością, krwią i stratami naszemi nie opłacim?

Zerwalam, sam owszem o to proszę, aby lud Francuzki w granicach naszych zamieszkały zareczył rządowi naszemu wierność swoją, bo chcę, abyśmy względem rządu naszego (choć go dotąd żadnego nie mamy) tyle byli bezpieczni, ile względem obcego dla nas obojętni; Lecz nie chcę, aby potrzeba upewnienia wierności naszemu rządowi, rząd obcy na nas obrażał. Chcę uniknąć szkodliwych ztąd dla nas wypadków, które ile dostrzegac mogę, są szczególnym podanego projektu celem.

Najiaś: Królu P. M. Mił: Trzydzieści lat blisko pia-
 ściąć Polskie berło, iużes go nie raz Oycowskiemi oblał tza-
 mi. Czy na przeszłe uspomnim kłeski, czy zwrócim ku
 obecnym uwagę, còż więczy w nim uyrzym? nad to, còs-
 my optakiwali i optakuiem. Nie ma rodzaju nieszczęść,
 któregobys wspólnie z Narodem nieprzeżył. Nie dawayże
 wiec królu wzrastać nowym nieszczęściom. Wszak w ze-
 szłym Seymie sam radziłeś, aby się Polak wyrzekł Polskich
 Królow Elekcyi, niedopuszczayże Mił: Królu Elekcyi tu
 Królow Francuzkich, śtokroć dla nas szkodliwszey. Przer-
 wiy Oycowską ręką ten łańcuch, na którym Narod tobie
 wierny ieś podstępnie do nowych kłesk, do nowego krwi-
 rozlewu, i nowych ciosów prowadzony. A iezeli dzieci
 zawięzli się prześladować bezwzględnie swoją Oycyznę, Ty
 Oycze Oycyzny ratuy ież tak okropne losy. Odwracay
 smutne od niej przygotowania, a Poljska Ziemia, która to
 krwią, to łzami iego była dotąd uprawiana, niech się do-
 czeka tey od dawna nieznaney iuż chwili, by z okropnych
 posoków oschnąć mogła.

JP. Miączynski Lubel: „Przez przeciąg cały seymowa-
 „nia szanowałem głośy godnego Pośta JW. Rozańs: daruie
 „mi tenże, że się z nim w opinii różnię. Oświadczam się,
 „że iestem przeciwko Francuzom, i chciałbym, aby Polska
 „do związku przeciwko nim należała. — Odgłos powstał
 powszechny przeciwko takowemu JP. Lubelskiego oświad-
 czeniu.

JP. Kimbar Upit: „Nie mam co dodać do tak światłych
 „głosów JWW. Kolegów moich, prócz własney troskliwości
 „o spokojność Oycyzny moiey, albowiem stanowiąc Pra-
 „wo takie, iakie mieć chce JW. Miączynski Lubel: przez
 „podany Proiekt, moglibysmy bydz wdani w koalicją woy-
 „ny Francuzkiey, niech rząd kraiowy czuie na każdego
 „przychodnia w kraiach Rzpltey znayduiącego się, niech
 „doftrzega spokojności, niech odbiera przyłięgę na wier-
 „ność Rządowi Naszemu. — Lecz unikać należy przyczyn
 „obrażenia tych, którychbysmy ściagnąć mogli na siebie zem-
 „stę. Rozumiem, że iak w pierwszym obowiązki przestrze-
 „gania bezpieczeństwa spokojności wewnętrznzey zachować
 „powinniśmy, tyle w drugim postępowaniu strzedz się, ostro-
 „żność nam radzi. — Z tych więc uwag na Proiekt JW. Lu-
 „belskiego z mieysca mego nie pozwalam. “

JP. Marfz: Seym: Między rozróżnionemi zdaniami śrzo-
 dek rozwiązania przez Turnum uważa, to jednak czytaniem
 żadanego Proiektu poprzedzone bydz powinno. — Liczne ca-
 łey prawie Izby głośy przeciwią się czytaniu nawet onego.

IPP. Miączyński Lubel: i Włodek Raw: o czytanie nalegaia.

JP. Młodzianowski Rożański: Miałam okoliczność, iakiego byłem zdania w czasie przechodzenia tego Traktatu, z mocy którego dziś w Stanach Sejmujących otwieram zdanie moje, bo w pokorze Obywatelkiej umiem to szanować za Prawo, co choćby miy wali przeciwnie, większości zdań stało się dziełem. To gdy mówię, każdy się łatwo dorozumie, że wspominam Traktat Aliansu świeżo zawartego z Napias: Imperatorową Sejmicią całej Rosyi, z którego czytamy Artykuł iedenasty. (przeczytany) Ku końcowi artykułu tego wyrazy (o nie czynieniu kroku żadnego ważnego względem Potencyi Cudzoziemskich, chyba za zgodą Napias: Imperatorowej) przekonująią każdego o mocy naszej, którą zakryślić podobają się działaiącym ten Traktat, a który, gdy się stał Prawem, wszystkim szanować należy.

Możeż bydź krok ważniejszy względem której Potencyi, iaki dziś w Proieckie przeciwko Francyi wystawiony widzę, kiedy Króla im nadawać mielibysmy? Wiem ia, iak są rozmaite różnych Dworów Europejskich względem tego Państwa układy; mogę wiedzieć i partykularnie, iakie iest Dworu Peterzburgskiego systema. Lecz czyliż Reprezentant Ziemi prześcac może na partykularney wiadomości? nie zapewne: Urzędowe doniesienia, Noty Ministeryalne, te to są fundamenta. na których zasadzać się winien; a zkądem się tego nauczył, następne Stanom Sejmującym czynię tłómaczenie.

Mieliśmy na zesztym sejmie zawarty Traktat Aliansu z Królem Jmcią Pruskim. Gdy po nim nastąpiła Konstytucya zgo Maja, słownie ją approbował, a daley w mocy Traktatu niepostępując, owszem onże łamiąc, wziął ją za pobudkę do rozbioru Kraiu, i tłómaczył, że nic względem tej Konstytucyi Ministeryalnie czynione nie było: i na tej to formalności straciliśmy obszerne Kraju naszego części.

Daleki iestem zaiste od porównywania sposobów postępowania dwóch tych Dworów, znam dobrze, że Król Jmć Pruski w szczupłym okręgu zamknięte mając granice Państw swoich, myśli o tym, iakby kolejno zawieraiąc i zrywaiąc Traktaty, one rezszerzyć; Napias: Imperatorowa więcej zasadza maxymy swej na tym, kiedy swej wspaniałomyślności dogadziąc, szczęśliwym Narod iaki uczynić zdolęwa.

Mamyż przeto naruszać to Dzieło, które świętym podobają się nazywać tym, którzy ie knowali, a które i ia dziś mam za takie dla tego, że wynikaiąc z większości zdań, za prawo szanowanym bydź winno. Staiąc zutym przy Tra-

ktacie, oświadczam: że uznając ten Projekt za krok ważny względem Państwa Francuzkiego, do Decyzji onego nie przystąpię, aż Notą JW. Ambasadora Rosyjskiego o woli Najjaś: Imperatorowej ministerjalnie zapewnionym zostaną.

Cała Izba zgodziła się na przełożenie głosu JW. Młodzianowskiego Rożanśk: uczynione. Nalegający o podniesienie Projektu popierać swe żądanie przestali.

Król Jmć wezwawszy Ministerium, Sessyą solwować zlecił na dzień następujący, to jest na Srzodę na godzinę 4tą po południu.— W którym i Nota podana, i Projekt w Prawo zamieniony został, który obacz w dzisiejszym dodatku.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA.

Z Londynu 24 Pazdziernika. Po wzięciu Lugdunu przez Republikanów, po odstąpieniu (według doniesień P. Bruce brata Lorda Elgin) od oblężenia Maubeuge Austryjaków i Xięcia d'York, po zagrożeniu Toulonowi, po statecznym przedsięwzięciu Rochefort i Brast na nie poddanie się wzorem Toulonu, po ścięciu nieszczęśliwej Królowej, już ani myśleć o zbliżeniu końca wojny. Deputacya Goralii w Cornwallis, przyjechała do Generała Lord George Lenox list, iż w 4000. chciałaby się złączyć z główną kwaterą milicyi w Plymouth, skoroby tylko zawołaną do tego była przy wylądowaniu Francuzów, a troje tyle ich kamratów gotowych jest ku temuż zamiarowi.

Sir Gilbert Elliot z suitą swoją wyruszył do Douver, zkąd popłynie do Ostendy, a z tamąd do Toulonu. Król Neapolitański nominował Grafa Circello Połtem u naszego Dworu. Z pewnego prywatnego listu dowiadujemy się, że Lord Howe kazał od kilku dni żagle podnieść, a wielka flotta z Torbay już wyszła. W ostatnich naszych gazetach z Madrytu donoszą o zupełnym zwycięstwie nad Francuzami otrzymanym, dnia 22. Września przy Truillas, przez Generała Ricardos, a to zręcznością Kawaleryi i jednej Kolumny Infanteryi Hiszpańskiej, która o 7. ranney uderzywszy na 5. kolumn napastującego nieprzyjaciela, zbili go i zniósł, pod kommandą Don Juan Courten,

i *Grafa de l'Union* z stratą swoich niewielką, a nieprzyjaciół w ogóle od 5 do 6000. między którymi 1500. w niewolę wziętych, 10. sztuk armat, 6. pakownych wozów pełnych muszkietów, liczna mnogość bagażów, zabrano. Liczba walczących Francuzów wynosiła od 23. do 24000. inni rachują 20000.

Znayduie się w naszych Gazetach wiadomość o wypowiedzeniu Francuzom wojny, przez Kongres Amerykańskich Stanów i o przymuszeniu Pana *Genet* Pošta do oddalenia się od Stanów ziednoczonych; lecz to są wymysły żeglarczy, żadney niegodne wiary.

BELGIUM.

Z Bruxelli d. 26. Października. Od kilku dni wielka niespokojność panuje na granicach Flandryi. D. 21. t. m. z potężną siłą, Francuzi napadli na mały korpus przy *Furnes*. To po długiey, i żwawey bitwie przymuszone było cofnąć się w dobrym porządku do *Nieuport*, pomimo ścigania zaniemni Francuzów. Pod *Nieuport* zaczął nieprzyjaciół strzelać z armat, i 3. kuie wpadły do miasta. W nocy z 22. na 23. wystawił nieprzyjaciół wielką baterią między *Stenham* i *Pelikan* o ćwierć mile od *Nieuport*, a 23. próżno wzywał *Kommendanta* i *Magistrat* do poddania się. Po odebraney odporney odpowiedzi zaczął do miasta kanonadę, około południa tym bardziej ją powiększył, czym wiele szkód sprawił; przeciągnął ją aż do 4. po południu, aż poki przez wielki wylew otwartych sluzów niezośtał przymuszonym cofnąć się do *Wulpen* i *Furnes*. D. 22. pokonał nasze stanowiska przy *Werwich* i *Moucran*, a tym sposobem przymusił *Generała Graffa Erbach* następującey nocy *Menin* opuścić. Zatym 23. weszli tam Francuzi. Nasi zewszęch stron odbierają sukurs dla oswobodzenia *Flandryi*. *Tpern* też zagrożony, Republikanie mieli tam nieco bomb wrzucić, wszędzie się stawiają frogiem i łupieżcami, a obywatelom strach i spustoszenie przynoszą.

Republikanie równi prawie Hydrom *Lerney'skim*, codzien ich biją, a codzien ich przybywa. W 20tu bataliach zaszłych od dnia 15. t. m. tyle ponieśli straty, a jednak nie ma tego i znaku. Okrutnie napadają na zachodnią Flandryą przy *Dornick* i *Mau-beuge*. Właśnie i teraz dowiadujemy się, że Generał *Clairfant* w okolicach *Bouchain* zbił ich znacznie, poimał do 4,000. a 12. armat zabrał. Cesarzkich strata nieporachowana.

F R A N C Y A.

Z *Paryża d. 23. Paźdz.*: Nim resztę wyrazim Aktu oskarżenia Maryi Antoniny, imiona tu dla powszechney wiadomości Sędziów Rewolucyjnych, którzy ją na śmierć potepili, kładniemy: Prezydent *Armand Martial* Jozef *Hermann*. Sędziowie: *Stefan Faucault*, *Gabriel Toussain-Scellier*, *Piotr Andrzej Coffinhal*, *Gabriel Deliege*, *Piotr Ludwik Ragmey*, *Antoni Marya Maire*, *Franciszek Jozef Denizot*, *Stefan Maçon*.

Prezydent do Królowey: Słuchay o co cię obwiniają. Nadstaw pilnego ucha. Usłyszysz oskarżenie, które przeciwko W Pani zanesione.

Swiadowie przywodzą swe skargi, a z nich najpierwszy *Lecointre* przedtym winiarz w Wersalu. potym Szef dywizyi Gwardyi Narodowey, a teraz Deputowany Konwencyi.

(Reszta w Dodatku.)

N I E M C Y.

Z *Manheimu 29. Paździer.*: Wczoray rano przypuszczono aktualny attak do Landau bombami i rozpalonemi kulami, z największą żwawością, co trwało nieustannie całą noc i dzień dzisiejszy. Pożar wszczął się w kilku mieyscach w Mieście, i znaczny Magazyn w perzynę obrócił. Podług wiadomości z *Badeńskiego* właśnie teraz w *Alsacyi* wielkie i ważne daią się widzieć odmiany, kiedy Generał *Graff Wurmser* całą swoją siłę zebrał, a w samych tylko Miastach *Weissenburg*, i *Lauterburg* Garnizony porozstawiano.

KORRESPONDENTA KRAIOWEGO
Y ZAGRANICZNEGO.*W 6 Wtorek dnia 12. Listopada 1793. Roku.*

Z Grodna dnia 7. Listopada. Seym do dnia 16. tego miesiąca inclusive prorogowany.

Proiekt JW. Międzyńskiego Pošta Lubelskiego zamieniony w prawo na Seſsyi d. 6. Listop.

Względem wykonania przyſięgi przez Francuzów.

Chociaż Seym terazniejszy wszelkie ma prawo być pewnym, że w oczach Europy cały znajduje usprawiedliwienie swych czynów, i że mu dosyć jest na obronę swoją powiedzieć, iż ulegania okolicznościom koniecznym wspólne ma przyczyny, z tą obojętnością, którą Potencye nie-interessowane zachowały w sprawie Polskiej, gdy jednak o swojej wewnętrznej zaradzając spokojności, ma razem okazję przekonać Świat cały, o prawdziwych Narodów Polskiego Sentymentach, bynajmniej niepodległych podeyrzeniom niesłusznie na niego włożonym, poświęca przeto pierwszą momenta odetchnięcia swego po klęskach temu najszybciej szemu zamiarowi; Jakichkolwiek doznawał odmian Kraj Polski, w każdym bądź pomyślnym, bądź smutnym zdaniu, charakter Narodowy iednemi zawsze był oznaczony principiami. Nigdy mieszkaniec tej Ziemi w śród największego zapalu nie przestał szanować Wiary swoich Ojców, nigdy chęć zachowania swej wolności, choć częstokroć daleko zapędzająca się, nie podawała występnej nikomu myśli, obalenia rządu, i ustanowienia na jego powalinach dzwiczney równości, nigdy rakoniec, nie zakradł się do serca cnotliwego Polaka ten iad zbojniczy, który głos ludzkości w nim tłumiąc, śmiałym robi człowieka na wszystkie występki; Ohydne plimie Jakubinów nie znalazłszy w Polsce siedliska dla swej zdradzieckiej nauki, pomogło owszem srogością własnych maxym do oświecenia ludu, iak okropny jest nierządu skutek. Czuwały w

Kraiu Naszym Magistratury w każdym czasie, aby ta zaraza, nie skaziła umysłu żadnego z Mieszkańców, Urządzenie Konfederacyi w Wielkim Xieſtwie Litewskim względem przechodniow Francuzkich tamowało drogę tey w szedzie wdzierającej się nauce, i pomagalo zamiarom, które w Koronie wzięte były ku odwróceniu tey prawdziwey od Rzpltey kleski; Końcem więc ustalenia tych wszystkich przedsięwziętych krokow, i podania razem onychże pod baczość Magistratur Kraiowych, którym powierzona będzie Administracya po Seymie. —

My Król za zgodą Stanow Skonfederowanych nakazujemy Władzom Woyskowym, ażeby nieodwłocznie do wszystkich pogranicznych Kommend wydały rozkazy, aby te pilnie strzegły granic Państw Rzpltey, w celu zapobieżenia, iżby iakiegokolwiek bądź stopnia, płci, wieku, lub nazwiska Francuz, nie był w Granice nasze puszczony, któryby opatrzonym nieznalazł się zaświadczeniem wiary godnym, iż nienależy do liczby niebezpiecznych burzycielow powszechney spokoyności, ale owszem wierny Monarsze swemu był zawsze, i w Synie nieszczęśliwego Ludwika XVI. uznaje Króla prawego; Takowym zaświmonym opatrzony Francuz ma być do naypierwszey Kommissyi Porządkowey odprowadzony, gdzie po nastąpioney powtórnay weryfikacyi zaświadczenia, będzie mu od teyże Kommissyi dany Paszport, przy którym spokojnie wszędzie mieszkać, lub z miejsca na miejsce przechodzić mu się będzie godziło. Wszelkich zaś bez przyzwoitego zaświadczenia, lub tulających się Francuzow, aby Kommendy imaly, i do naypierwszey Kommissyi do indagacyi doprowadzaly, Władze Woyskowe zalecą.

Ninieyszą czulość i baczość, tak Kommissyom O. N. po wszystkich Komorach Celnych i Przykomorkach, iako też wyżej wspomnianym Kommissyom Porządkowym Ziemi wszystkich, a mianowicie pogranicznych mieć zalecamy, iżby wszelkich przechodniow Francuzkich maly na oku, i do powyższego względem upuszczenia onych do Kraiu, stosowali się przepisu; co się zaś tycze Francuzow w Polsce zamieszkalych, służbą zajętych, lub pewną i dosta-

teczną rekoymią o wierności dla Nas Króla i Rzpltej Pol-
skiej opatrzonych, chcemy, aby ci wszyscy pod obroną
Praw Kraiowych, bezpiecznemi zostając, dla utwierdzenia
o sobie dobrego rozumienia, wykonali, zaraz za doysciem
tej Ustawy do ich wiadomości, przysięgę przed najbliższą
miejscową Kommissyą Porządkową, a w Mieście Rezydency-
cy Naszey Królewskiej w Warszawie przed Kommissyą
Policyjną w tę Rotę: Ja N. N. przysięgam Panu Bogu
Wszchemogącemu, iż Nayjaśniejszemu Stanisławo-
wi Augustowi Królowi, i Rzeczypospolitey Polskiej,
wiernym, życzliwym, i posłusznym zawsze będę,
z sprzyiającemi Rewolucyi Francuskiej, i z Klubem
iakiemkolwiek bądź nazwisko noszącym, ani z adhe-
rentami, żadney zmywy, porozumienia się, lub Kor-
respondencyi, pod żadnym pretextem nie mam i mieć
nie będę. Ludwika XVII. za prawego Króla Fran-
cuskiego uznać i uznawać będę, a ieślibym o kim
wiedział, lub słyszał, iż w iakikolwiek spozob na-
leży, lub wchodzi do Rewolucyi teraźniejszey Fran-
cuzkiej, albo ma iakie z adherentami zmywy, po-
rozumienia, lub Korrespondencye, takiego Zwierz-
chności najbliższej Kraiowej doniosę, tak mi Bo-
ze dopomóż i niewinna Syna Jego Męka. Co gdyby
ktorykolwiek z Obywatelów Francuzkich tu zamieszkałych
i z przybyłych, za dobremi Paszportami po stawieniu się
przed Kommissyą Porządkową, takowey przysięgi wykonać
wzbraniał się, ma być iako podeyrzany, nieodwlecznie za
granicę wyprowadzony, tym bardziey, gdyby mimo wszel-
kie spodziewania, znalazł się iaki Francuz, który po wyko-
naney przysiędze ważyłby się sprzeciwić powyższemu Prawu,
bądź przez Korrespondencye sekretné, bądź przez przeciwne
onemuż postępowanie, Kommissyą Policyjną będzie miała
moc wypędzenia go z Kraiu z niesławą, i cały iego ma-
iątek w ruchomych i nieruchomych dobrach będzie konfisko-
wany na profit Szpitalów, a część czwarta onegoż na zysk
Delatora dołanie się. Jako zaś Xiążki, Dzienniki, i
Gazety pomagały aż nadto do rozszerzenia nauki szkodli-
wey, i niszczącey wszelki towarzysztwa ludzkiego porządek,

Politya będzie czuwała z największą usilnością na to, aby tym podobne *Xiążki i Gazety* nie cyrkulowały, i aby cenzurze najściślejszey u wszelkie druki zagraniczne, i z pod *Kraiovych Prass* wychodzące poddane były. Będą przeto tak *Księgarze*, iako i *Drukarze* karani *sztrafem 6,000. Złotych*, i konfiskacją znalezionych druków takowych, którzyby temi szkodliwymi *maxymami* pokazywały się być zarazone.

By zaś niniejsza *Sejmu Ustawa*, do wiadomości powszechney, niezawodnie dojść mogła, i tym pewniey *exekwowana* była, autoryzuemy *W. Marzałka Seymowego*, aby ją nie odutłócznie przez *Uniwiersał* ogłosił, i czytanie onę po wszystkich *Kościółach z Ambon* w całym *Kraiu* zalecił.

ANGLIA.

Z Londynu dnia 25. Paźdz: Po odstąpieniu koalicyjnych woysk od obleżenia *Maubeuge*, Angielski garnizon w *Ostendzie* brał się już do *wymaszzerowania* w przypadku potrzeby *retyrady*. — Do *Plymouth* wydano rozkaz *opatrzenia* najmocniey *tamieczney fortecy*. — Wczoraj pod prezydencją *Lorda Grenville* odprawia się długa Rada w gabinecie sekretnym. — Francuzka fregata *Reunion* zabrana przy *Cherbourg* przez *Kapitana Saumerey* i do *Portsmouth* zaprowadzona. Bitwa nadzwyczajnie krwawa była. *Kapitan York* przewieść kazał do *Guernsey* 170. ięńców.

W *Birmingham* nowy bunt wybuchnął, z okazji opierania się pewnego *Mieszczanina* dać należytości na siebie przypadającej, do składki zbieranej na nadgrozdzenie szkód poniesionych od *Malkontentów* przez *spustoszenia*. Kilkakrotnie czytano *Akt przeciwko burzycielom spokoyności*. *Hersztowie* nakońiec *aresztowani*. Tych lubo *zapalony lud* chciał na *wolność* wypuścić, *Regiment* iednak *dragoni* uskronił *zapędy*.

W caley Wielkiej Brytanii i Irlandyi z naywiększym pośpiechem zaciągają rekrutów do Regimentów dawniejszych i do nowych Korpusów.

Lord Hood wysłał z Toulonu do Brest z sekretnym złączeniem.

Codzień się tu spodziewamy bardzo interesujących ciekawości z Brest, gdyż zapewniają, że 4ry Francuzkie wojenne okręta, pod pozorem transportowych, mające banderę Francuzkiego Króla, tam posłane.

Na powieść, że przy Cherbourg zgromadza się mnogość Francuzkiego wojska, i że tam na pogotowiu są transportowe okręta, mające, iak słyhać na ląd Angielski wysiąść, podwoiono przygotowania do obrony naszych brzegów, i chociaż się nie lękamy, iednak często statki wysyłają się na szpiegi.

Admirałowie Gray i Jervis, dnia 4go Listopada mając ważne swe przeznaczenia pod żagle wyjdą.

Po odebraniu wiadomości o straceniu Królowy Dwór tutejszy wydał Manifest przeciw Nacyi Francuzkiej, w którym odwołuje się do części ludu lepiej myślącego, iż się wziął do oręża iedynie dla odparcia mocy mocą, posilkowania swych soluszo- wych, miernego za wydatki bonifikowania sobie, a od dalszy napaści zabezpieczenia się. Ale w dzisiejszym stanie Francyi, zdale się że nikogo niema, z kimby wejść można było w negocyacye i na czy- imby słowie poledz. Gdy znaczne Miejsza i inne Królestwa Francuzkiego miejsca przez osobliwszą ku Królowi Jmci Angielskiemu przychylnosc oświad- czyły swe chęci na zrucenie ciężaru iarzma do tych czas kray onych obarczającego; Król Jmś Angielski chciałby nieskażoną i świeżę część N. r. do tego mieć przekonaną o swych czystych intencyach, i wyszukaniu sposobów na uskutecznienie takowych zamiarow.

Zapewniają tu że Parlamert nie będzie zgroma- dzonym na dzień 16. Stycznia 1794. Ostatnie wia- domości, z Francyi 21. Paździer: tu ogłoszone nie

pomyślny uczyniły wpływ do naszych *Fonds*, które spadły na 1. procentu.

BELGIUM.

Z *Niderlandu* od kwatery *Gney Glow*: dn. 20. Paźdz:
Po kilku bitwach, a najwyżwafzey dnia 16 Paźdz:
między *Xciem de Cobourg* i Generałem Francuzkim
Jourdan, lubo Cesarfey porażeni od oblężenia *Mau-
beuge* odstąpić musieli, stratę jednak nie wielką ma-
ią. Wynosi bowiem ogólnie w zabitych Officerów
8. Unter Officerów 12. Gemeynów 349. koni 171.
Ranionych Officerów 43. Unter Officerów 78. Ge-
meynów 1714, koni 143. Nedorachowanych lub w
niewolę wziętych Officerów 2. Unter Offic: 3. Ge-
meynów 376, koni 25. Prócz tych Adjutant *Griffa
Tauen-Zien Baron Darnsstein* tuż przy boku *Feld-
Marfzałka Xcia Cobourg* kulą przeszły. A pod *Xię-
ciem de Hohenlohe* konia raniono. Strata nieprzyja-
ciół, podług *Lipskiej Gazety*, ma wynosić do 8,000.
a w niewolnikach do 300. Pogłoska, iakoby armia
Cesarfka znowu miała przeprawić się przez *Sambre*,
cale była fałszywą.

Dnia 21go napadł nieprzyjaciel na stacye w *Mou-
cron, Romain, Orchies, Marchiennes i Denain*, a do
tych wszystkich mieysc posunął się z silnym woyskiem
i liczną Artylleryą, ale zewsząd został odparty,
zwłaszcza przy *Marchiennes*, lubo większą nieprzy-
jaciół siłą przymuszony batalion *Kaunitz* usunąć się z
tey pozycyi musiał. Strata nasza wszędy nie wielka.

D. 22go atakował nas nieprzyjaciel zwawo bardzo
przy *Menin i Orchies*. Korpus Francuzkie od 6,000.
i 20. armat uderzyło na prawe nasze skrzydło przy
Cisoing, a to cofnęło się ku *Templeuve*, dla zwabienia
nieprzyjaciela na równinę. Generał *Boros* przysto-
wał się na to z innemi, i przymusił do ucieczki z
stratą 400. w zabitych, a 100. w ieńcach. Generał
Leutenant Esbach silnieyszą ręką atakowany, um-
knął się z forpaczów w *Werwich* stojących, i dalej
ze stratą 200. zabitych i ranionych, oparł się przy

Cortryk na przeciw *Meen*. Podpułkownik *Salis* donosi także o spędzeniu naszych forpocztów przez nieprzyiaciela od *Ipern*. D. 23go uczynił nieprzyjaciel wybieczkę z *Maubeuge* z 9cią batalionami i 2. szwadrony pod kommandą Generała *Ferrand*. Bitwa żwawa, po której ze strata z obu stron, cofnął się nieprzyjaciel do *Fortecy*.

Z *Biffingen* o milę za *Bliescastel* dnia 25. Października. Francuzi jeszcze stoją z tamtej strony rzeki *Saar*, a my z tej *Saarbrücken*. Obustronne obozy tak się ztykają, że się z armat dosiądz mogą, kanonada dzień i noc trwa, ale bez skutku z obu stron. Od kilku dni zdają się nieprzyjaciele niespokojnymi być dla odnowienia zapewne dawnego swego planu, aby wpadli do *Menin*. Tym czasem wszędy pozostawiali okropne ślady zapalczowości swojej. Zamki popalone, pałace poruynowane, rzeźby pogruchotane, wiele zplądrowane, i. t. d.

Podług listów z *St kholmu*, *Porta* oznaymić kazała Xciu Regentowi, że ma wyprawić Posła do *Szwecyi*.

Z *Bruxelli* d. 25. Paźdz. Niebezpieczeństwo całej krainie Belgów zagrażające i potrzeby nieuchronne idla wstrzymania silney z tej strony Francuzów potęgi, zdają się przymuszać, aby Stany wszystkich *Niderlandu Prowincyi*, iak najsilnieysze przedsięwzięły środki tak w zaciąganiu ludzi, iako i w daniu posilków pieniężnych, aby zupełny dać odpór nieprzyjaciołom, którzy gdyby te piękne znowu opanowali *Prowincye*, zapewne do szkód one przywiedłyby niewy kalkułowanych.

Z tej przyczyny twierdzą, że nieodwłocznie Stany Belgickie 40. tysięcy nowego rekruta mają przystawić o swoim żołdzie, a to za dozwoleń *Cesarza Jmci*, który sobie zachowuje Sztabu nominacyą. Każdy Regiment będzie się zwał imieniem tej *Prowincyi*, która go zaciągnie. Była już o tym Rada u Dworu, na której znaczniejsi Obywatele znaydowali się.

Gdy wiele na tym zawisło, aby ten układ był iak nayrychley uskuteczniiony, twierdzą, że zgromadzenie generalne Stanów nastąpi w Poniedziałek przyszły dla ustanowienia sposobu takowego zaciągu.

Woyska Hollenderskie stoją teraz obozem na równinach de *Jemappe* sławnych zwycięstwem *Dumouriera* nad Cesarzskimi. A kwatery generalna tychże Hollendrow teraz w *Mons*. Nie wiadomo dla czego to woysko pod kommandą Xcia dziedzicznego d'*Orange* w tył się cofnęło.

Zakłady między niektórymi o bliskich iakowych-ści zdobyczach, wielu tu niespokojnemi czynią.

Z *Ostendy* d. 26. Października. Wczora o godzinie 4. zrana Francuzi weszli do *Furnes*, a ztamtąd pomknęli się do *Newport*. Wyrychtowali armaty ku wierzchołkowi wieży Kościelney, i znaczne w niej szkody poczynili.

Dnia wczorayszego General *Otto* uterzył na *Carmagnolew* przy *Bouchain*, gdzie ich około 500. zginęło. Pozostali w mury cofnęli się tegoż Miasta *Bouchain* o mil 3. od *Valencienne*.

FRANCYA.

Rzeczta Processu Królowey.

Swiadek pierwszy *Lecointre* nayprzód upawnia, że Marya Antonina żoną była przeszłego Króla Francuzkiego, że ona Reklamacyą do Konwencyi zanieosta pod ówczas, gdy familią Królewską do więzienia du *Temple* wprowadzono, żądając, aby do uslug 13. lub 14. osób wyznaczonych było, których ona żądała. Konwencya pod ówczas do dziennego przystąpiła porządku, odesławszy takową prozbę do Muncypalnych.

Powtòre, Zaskarżający wspomina szczeguły owej biesiady i szaleństw, które się działy w Wersalu od R. 1779. aż do początku R. 1789. z czego wszystkiego nastąpił skutek, iż się niezmiernie rozproszenie skarbów Narodowych okazało.

Potrzenie. Tenże wylicza okoliczności, które poprzedziły Zgromadzenie de *Notables*, i potem aż do

rozpoczęcia Stanów Generalnych, i jakie wypadły, gdy się w żałośnym stanie znajdowali mieszkańcy Wersalu, iak przykry był onych los w R. 1789 d. 23. Junij, gdy Artyllerzystowie *de Nassau* (których armaty utalone wstajniach były Kólowey) niechcieli dawać ognia do ludu.

Poczwarta. Gły Paryżanie zrzucili iarzmo dawnego rządu, i gdy wzruszenie rewolucyjne zapaliło energią Francuzów Wersalu, którzy przedsięwzięli krok śmiały i odważny, aby wybiwszy się z pod samowładnego panowania wolnemi zostać na zawsze. Królowa intrygami swemi przeszkadzała temu.

Piąta. Dnia 28. Julij 1789. R. Obywatele Wersalscy ułożyli sobie Gwardye uformować Narodowe podobne do Gwardyi Paryżkich. Jednak radzono dołożyć się Króla, a to przez dawaniejszego Xcia *de Poix* uformowano Sztab, a sławny *d'Esling* ogłoszony komendantem.

Szóstka. Dnia 29. Sept: tegoż Roku, obżalowana Królowa przyzywała do siebie Officerów Gwardyi Narodowej, i dała w podarunku dwie Chorągwie. Trzecia była za iey rozkazem w zachowaniu.

Siódma. Tegoż d. 29. Sept: Gwardya Narodowa sprawiła ucztę dla kamratów swoich przybyłych z Flandryi. Zurnaliści opisali w swym czasie tę biesiadę, którzy twierdzili, że się tam nic zdrożnego przeciwko wolności nie działo. A jednak 1. Ocioobra następującego, uczta przez Gwardya Królewską sprawiona była, tym powodem, że powstała Gwardya Narodowa przeciwko Regimentów Flandryi, i przeciwko Strzelcom z 3ch Biskupstw przybyłym.

Ósma. Też świadek dodaje, że obżalowana znajdowała się na tej uczcie z Mężem swoim, że tam głośne im dawano oklaski, że Arys śpiewana była o *Richardzie!* O mój Królu! że tam spełniano zdrowie Króla, Królowey i Syna ich, a zdrowie Narodu, o co się domagano, było odrzucone. Potym dokońszu przenieśli się, wyż wspomnieni do zamku da-

wniey Królewskiego, który się zwał *Marmurowy*. I tam po galeryach śmiało uwiłali się wszyscy, a mianowicie *Perceval*, Adiutant kommandanta *d'Estaing* najpierwszy na balkon wskoczył. Na to doniesienie sąd każe imać i przed Trybunałem swym Rewolucyjnym stawić rzeczonych *d'Estaing* i *Perceval*.

Podziwiałe. Tenże świadek mówi, że 3go Ociober: znowu się odprawiła biefiada przez Gwardyą Królewską dana, i w czasie tey, wielkie obelgi czyno-
ne były kokardzie Narodowey, deptano ją nogami &c.

Podziwiałe. Tu *Lecointre* przychodzi do szczegółów które się dnia 5. i 6. Ociobera trafiły.

Powiedziałe. Tenże oskarżyciel i świadek uważa, iż *d'Estaing*, skoro o rozruchach w Paryżu wzmagających się powziął wiadomość, usiłował sprowadzić Króla z polowania, który podobno nie wiedział co się dzieie.

Prezydent Do oskarżoney: Czy masz co przeciwko tym świadectwom? Królowa: Niewiem o większey części takowych zaskarżeń, Prawda że dała dwie chorągwie Gwardyi Narodowey, prawda, że była uczta dla Gwardyi Dworskiey, ale to w nayniewinnieyszym sposobie, i to wszystko iest o czym ia wiem.

Prezydent. Czy się przyznaiesz, że byłaś w sali, gdy arya śpiewana i grana przez muzykę była: o *Ryszardzie!* o mój Królu! (o *Richard!* o mon Roi?)

Królowa. Niepamiętam.

Prezydent. Czy byłaś gdy zdrowie Narodu doradzano pić, i odrzucono to żądanie?

Królowa.. Ja temu nie wierzę.

Prezydent. Wiadomo wszystkim, iż odwiedzałaś trzy korpusy woyska, znajdujące się w Wersalu, sbyś ich namawiała dla obrony, co prerogatywami tronu zowią.

Królowa. Niemam co na to odpowiedzieć.

Prezydent. Czy wiedziałaś WPani o projekcie otoczenia sali Reprezentantów, i połowy onych zamordowania?

Królowa. Nigdy o tym nie słyszała.

Prezydent. O zgromadzeniu wojska na polu Marsowym, czy WPani wiadomo nie było?

Królowa. Słyszałam, że tam zebrały się Regimenta.

Prezydent. Gdy miałaś ufnąć Męża swego, musiałaś WPani wiedzieć przyczynę tego?

Królowa. Dla przywrócenia spokoyności powszechney.

P. Czy nie wiadomy WPani był projekt dawnego Xcia d'Artois, który chciał prochem wysadzić salę Zgrom: Narodowego. I dla tego wyiachał, aby się to lepiej bez niego udało.

O. Nigdy nie słyszała, żeby mój Brat miał takie układy. Wyiachał z dobrej swej woli za granicę.

P. Na coś obróciła WPani summy od Controleura skarbowego brane?

O. Nigdy nad to summ nie brała, tylko na utrzymanie Dworu i wydatki potrzebne.

Następnie oskarżenie innego świadka, Jana Baptysty Lapiere - Adiutanta tymczasowego 4go Regimentu, względem tego, co się w *Thuilierie* działo w nocy z 20. na 21. Junij R. 1691. Ten gdy w ten czas był w służbie, widział w nocy wielką tam liczbę zebranych osób nieznaomych, którzy z zamku na dziedziniec, a z dziedzińca szli na zamek. Między temi postrzegł nazywającego się *Barré*, człowieka literata.

Prezydent do świadka: Czy nie widziałeś iak ten *Barré* po zwroceniu Króla z ucieczki *Varennes* często bywał u dworu: i iak zamieszanie na *theatrze du Vaudeville* wzniecić usiłował?

Świadek. Tego nie mogę twierdzić.

Prezydent do Królowej. Gdyscie uciekali z Zamku, czy to było pieszo, czy w powozie?

Królowa. Pieszo, *P.* Przez iakie miejsce, *O.* Przez

P. Czy byli w czasie tey ucieczki przytomnemi *la Fayette* i *Bailli*?

O. Rozumiem, że nie byli.

P. O którey godzinie wyiachaliście?

O. O 11. i 3ch kwadransach w nocy?

Inny świadek, *Roussillon* Cyrulik i Kanonier powiada, że 10. Augusta 1791. wszedłszy do zamku *Thullerie* do pokoju Królowey, która z tamtąd z mężem do zgromadzenia Narodowego uciekła, znalazł pod łózką iey butelki, jedne pełne wina, drugie próżne, co uczyniło podeyrzenie, że Szwaycarów poić dla śmiałości musiała. Potym świadek tenże mówi, iż Królowa do wielu zabójstw zachęcała Szwaycarów, tudzież do działanych w Nancy i na Polu Marsowym, a nakoniec, że wielkie posyłała summy bratu swemu przedtym Królowi Czechów i Węgrów, na wojnę Turcką, i dla ułatwienia potym wojny z Francją. Świadek mówi, że słyszał o tym od pewney Obywatelki dobrej z Wersalu, która za przeszłego Rządu miała wielką u Dworu wziętość. Za doniesieniem, gdzie ona mieszka, zaraz kazano ją wścisty wziąć areszt.

Prezydent do Królowy. Czy masz co na to powiedzieć. Królowa: Po wyjściu z *Thullerie* nie wiedziałam co się tam stało.

P. Czy nie dawałaś pieniędzy dla Szwaycarów, aby za nie pili? O. Nie.

P. Czy nie rzekłaś do Officera Szwaycarów uciekając ztamtąd? *Pu mój przyjaciela! polegaj na twój obronie.* O. Nie.

P. Gdzieś przepędziła noc z dnia 9. na 10. Aug:

O. Przepędziłam w pokoju meym nostry (*Elżbiety*) alem nie spała.

P. Czemuś nie spała? O. Bom słyszała iak o północy larum bito, i głoszone, że nas atakować miano.

P. Czyś nie widziała co pisanego na stole Królewskim? O. Nic.

P. Czy nie byłeś z Królem przeszłym, gdy rawia odprawował woyska w ogrodzie? O. Nie bylam.

P. Czy nie stałeś pod ów czas w oknie? O. Nie.

P. Czy się znajdował *Pethion* i *Raderer* w ten czas w Zamku? O. Nie wiem.

P. Czyś nie rozmawiała z *Affry* względem obroyny Szwaycarów?

O. Nie widziałam tego *Affry* w dniu tamtym.

P. Od któregoś go czasu nie widziała? O. Nie pamiętam.

P. Przecież pewna żeś mu pogrożki czyniła?

O. Nigdy się przeciwko niemu nie odgrażała.

Po dalszych wypytyaniach, o których dawniey namnieniliśmy w Nrze 89. Przyprowadzona na audyencyą, i na taborecie posadzona. Pyta Prezydent, iakie imie? Odpowie Królowa: *Maryja-Antonina* z *Lotaryngów Austryacka*. Jaki stan? Wdowa po *Ludwiku Capecie* przedtym Królu Francuzkim. Wiele masz lat WPani, Królowa: 38. Prezyd: Gdzie się rodziła? Królowa: w *Wiedniu*. Zatym Pisarz czyta zbiór wsfytkich zaskarżeń Imieniem Antoniego *Quentin Fouquier* Instygatora publicznego u Trybunału Rewolucyinego, postanowionego Dekretem Konwencyi dnia 10. Marca 1793. roku.

Tu przywodzi różne skargi, o których wspomnieiliśmy: Rozproszenie skarbow Narodowych, wzbudzenie i podzeganie wewnetrzney i zagraniczney woyny, korespondencye z Emigrantami, usiłowanie do głodu przywieść Francyą, strzelanie do Obywatelów przez Szwaycarów dnia 10. Augusta 1791. R. a nakoniec wyznanie młodego *Capeta* o sekretnych rozmowach z 9. Kommissarzami w *Temple*, i oprócz tego owe występk i od *Ludwika młodego* powiedziane, które obciążają barziey Królowey okropne zaskarżenia, czyniąc ią podobną do *Brunchaut*, *Fr. de gondi*, i Królowey *Maryi de Medicis*.

Ostatniego Dekretu treść takowa.

Ponieważ *Maryi Antoniny* okazały się porozumienia z obcemi *Mocarstwami*, ponieważ do wojny przeciwko Francyi podżegania były, skarbów marnotrawstwo, &c. Sąd zatym *Rewolucyiny Maryę Antoninę z Lotaryngów Austryackę*, *Wdowę po Capocie*, skazuje na karę śmierci stosownie do Artykułu IV. Sekcyi 1szej *Xiegi kryminalney*, dobra iey wszelkie pod konfiskatę na pożytek *Rzpltey* oddaje, nakazując, aby ten Dekret przez *Instygatora publicznego* bez zwłoki uskuteczniiony był na placu *Rewolucyi*, i aby w całej rozległości *Rzpltey* o tym doniesienia przez druki i affisze, nastąpiły.

N I E M C Y.

Od Renu 31. Pazdz: Cała okolica *Alsacyi* ofadzona teraz armiami zkombinowanych, ciągnie się na 8. mil *Niemieckich* wzdłuż po nad *Renem*, a gdzie niegdzie na 4. 5. mil szeroko. Powiadaia, że *Niemcy* odebrali w posłessya *Alsacyę* na imie *Ludwika XVII.* a klucze od *Weissenburg* oddane niby *Xciu de Bourbon*. Wiadomości z *Frankfurtu* doniesione o poddaniu się *Laudau*, nie mają wiary, póki nie nastąpi potwierdzenie.

Z Coblenz d. 22. Pazdzier: Klubistom *Mogunckim* w naszej *Fortecy* wczoray imieniem *Xcia Elektora Moguncckiego* ogłoszono, iż się na wolą dacie oddalić się do Francyi i do granic, dokąd konwoiowanemi będą, ale bez nadziei powróconia kiedykolwiek do swej oyczyzny.

T U R C Y A.

Z Stambułu — — Wypis listu d. 3. Pazdzier: Zwada między *Rossyjskimi* maytkami w *Galata* zaszła tyle sprawiła niespokoyności, że *Gwardya Turecka* dla uśmierzenia została nadesłana. Jeden żołnierz w tey okazyi *Turecki* raniony, a *Ulema* nie co ucierpiał. Takowa kłótnia na żądanie *Reis*

Effendego przez Rosyjskiego *Chargè d'Affaires* za-
spokoiona, gdy 3. maytkowie za hałasy i ranienie
żołnierza 200. kiimi ukarani zostali.

Drożyzna pierwszych do życia potrzeb, szemra-
nie między pospolstwem czyniła. Lecz gdy chle-
ba i mięsa w obfitości dostarczono, znowu tu spo-
koynosc zupełną mamy. Piekarzow i Rzeźnikow
niektórych wydano rozhukanemu pospolstwu, któ-
re udusiwszy ich kilku, w swych dalszych uśmie-
rzyło się zapędach. Jeden nieszczęśliwy Rzeźnik
za uszy powieszony był na szubienicy, i w tak okrop-
nym stanie umarł.

Ze Smirny przybyła Fregata Francuzka pod
banderą Turecką, która część ładunkow *de Semon-*
ville przywiozła. Te złożone są u kupca *Descorches*.

Beglierbey Romelii pojechał do Albanii, któ-
remu wydany jest rozkaz, aby nawet z największym
azardem skarby opanował Baszy *de Scutari*,
i samego nawet aby wziął Mahumeda. Co łatwiej
rozkazać, niż wykonać.

Ambasador nadzwyczajny Imperatorowey Ros-
syjskiej dnia 6. sбра ma przybyć do *Pera*, gdzie
nawspanialsze do przyięcia iego czynią przygo-
towania.

P. *Ainsley* Posel Angielski w Konstantynopolu,
ma wyjechać z tej Stolicy. Twierdzą iednak, że
nie tak ieszcze rychło ułożoną przedsięwzięcie
podróż.

W Ł O C H Y.

Z *Liworny* d. 15. Paźd. Oprócz 2,400. ludzi wy-
prawionych już woysk Neapolitańskich do *Toulonu*,
ieszcze wysłaney tamże będzie 850. Kawaleryi.

Cały też Garnizon z *Cagliari* stołecznego Miasta
wyspy *Sardynii* do tegoż popłynął *Toulonu*. Strata
tego Portu wielkaby przymierzonym Państwom kłę-
skę przyniosła.

Drakuje się Mów seymowych część druga. Kosztuje na prenumeratę razem z pierwszą częścią Złt: 9. Na sztuki, każdy put arkuszek po srebrnym groszu.

Wyszedł z druku teżże agiey części dalszy numer który w ciągu poprzednich iest 51. zawiera Mowy JPP. imo Obnińskiego Label: d. 7. Sierpnia 2do Przymówienia się Szaffczyńskiego Chelmu: iedno 26. drugie 27. Lipca 3tio Szydłowskiego Piot: d. 26. Lipca 4to Karńskiego Płockiego 5to Makarskiego Wyszogr: Posłów d. 27. Lipca miane. Dość ich można w Kancelarze Korrespondenta.

D O N I E S I E N I A

Za Żelazną Bramą na Wleło Polu, obok Pałacu Xcia Alexandra Lubomirskiego iest Pałacyk murowany pod Nrem 959. z meblami, stajni m., wozowni m., ogrodem bardzo wygodny do naiecia każdego czasu, chcący go niać ma się udać do Ogrodnika Jozefowicza, tamże murgrabią będącego.

Pod e się do wiadomości prześwietney Publikum iż u P. Antoniego Turkietego dobić można różnych wódek pachniących, pomodow francuzkich w różnych gatunkach, tkoż i wody kolońskie, i wodki lawendowy, sron włoskich, i różnych konfiturów: syropow, likworow i esencyi porzeczowej, który i rekomendując się prześwietney publiczności wiakniapszych gatunkach starać się będzie przyflagiwać Mieszka przy Nowo Maryskiej Bramie pod Nro 141.

Administracja fortuny UUr. Teppela Schultza i Kompanii donosi publiczności iż na dniu 30 m. Mca następującego Grudnia w Pałacu Teppelskim na Miodowej ulicy w Warszawie zaczynać się będzie aukcyja na wina francuzkie stare i ordynaryjne, także węgierskie, szampańskie, burgundskie, rzyńskie i różnego rodzaju i gatunki z-morskie w cześciach i butelkach; takż octy francuzkie, araki, futra, popielice ordynaryjne i brauski, srozy bydlęce i owcze wyprawne i niewyprawne, migdały gorzkie, skórki pomarańcze owe, w dci francuzkie, okowitki i dobierane, płótna namiotowe i ordynaryjne kamzelki i spodnie tse i rękawiczki i porzeczki męskie p i jedwabne, sprzącki iebne, platce męskie kapelusze farbowane iebne, porzeczki jedwabne męskie, mufiere futurami, sielce Angielskie: kocz pod ożny, żelaza w szynach, miedź i blachy kuchenne, iawowice.

Kontnuacya Aukcyi na książki odprawić się będzie d. 14. L stopada w Marywilu na sli nad bramą po południu o godzinie drugiej.

Na ulicy Gwardyi za Zdroisiami w Oficynie Pitańskiej pod Nrem 1970 znajduą się do przadania dwie Karet Kolańska i Karyolka. Ktoby one nabyć sobie życzył, niech się uda do Tomasza Kruszyńskiego tamże mieszkaącego.

Dnia 11. t m. o godzinie 10. zrana uciekł Lokay nazw kiem Wincenty Osinłki wzrostu miernego, blade, chudy na twarzy, oczow małych niebieskich, włosow blade nieco kręconych z werzetem siły z nym, skro dlszy liberyą iową iakoto su-dut t-baczkowy nakrapiany i spodnie tkiest, kurtkę i sno popielatą z podszewką rasową granatową, spodnie takież i k kurtka kamizelkę materyalną w paski zolte i ze słakami tskiemisz, kamizelkę czarną materyalną w kwiaty białe z różowym, przytym inne rzeczy, ktoby go postrzegł niech raczy dać znać do zawisdującego Pałacykiem JP. Ryxa przy Teatrze a odbierze przyzwolitą nadgręde.